



Perkoz argentyński na gnieździe. Fot. Santiago Imberti

Wymieranie perkozów

Na naszych oczach wymierają kolejne gatunki perkozów. W 1977 r. widziano ostatnie żywe perkozy kolumbijskie. Początek kolejnej dekady przyniósł koniec perkoza gwatemalskiego. Wyginięcie perkozka długodziobego nastąpiło prawdopodobnie również wtedy, choć z oficjalnym ogłoszeniem tego faktu czekano do roku 2010. Obecnie skrajnie zagrożone wymarciem są perkoz Taczanowski i perkoz argentyński. Czy tę czarną serię uda się powstrzymać?

Izolacja nie służy perkozom

Kiedy analizujemy historie trzech wymarłych gatunków perkozów, zaskakuje przede wszystkim niemal identyczny schemat, na jakim się opierają. Wszyscy trzej przedstawiciele rodziny *Podicipedidae*, którzy zniknęli z powierzchni naszej planety, mieli bardzo ograniczone zasięgi występowania. Perkoz kolumbijski (*Podiceps andinus*) zamieszkiwał wyłącznie Jezioro Tota – zbiornik położony na północ od Bogoty na wysokości

2600 m n.p.m. Jezioro Atitlan było jedynym miejscem, gdzie dawniej można było spotkać perkoza gwatemalskiego (*Podilymbus gigas*). Po drugiej stronie globu mamy zaś jezioro Alaotra na Madagaskarze, stanowiące w przeszłości obszar występowania perkozka długodziobego (*Tachybaptus rufolavatus*).

Nie ma pewności co do pierwszego z wymienionych gatunków, jednak dwa pozostałe były albo Nielotne (perkoz gwatemalski), albo ich skrzydła były na tyle

słabo rozwinięte, że nie pozwalały ptakom na dalsze przemieszczenia, a tym samym uniemożliwiały naturalną kolonizację nowych terenów (perkozki długodzioby). Uważany przez niektórych za podgatunek perkoza grubodziobego (*Podilymbus podiceps*) perkoz gwatemalski był od tamtego dwukrotnie cięższy, ale przy swoich 50 cm długości dysponował skrzydłami krótszymi niż 15 cm. Koncentracja całej populacji na jednym obszarze oznaczała,

że niemal każda lokalna katastrofa mogła jej poważnie zaszkodzić. A, niestety, katastrofy nie omijały perkozich jezior.

Problemy z rybami

Do pewnego momentu wymarłe dziś perkozy radziły sobie całkiem nieźle. Niewiele wiemy o dalekiej przeszłości perkozka długodziobego, natomiast perkozy kolumbijski i gwatemalski były na swoich jeziorach stosunkowo liczne w połowie lat 40. XX wieku. Poważne problemy pojawiły się, gdy ludzie zaczęli silnie ingerować w te akweny.

Niewątpliwie jedną z największych spowodowanych przez człowieka katastrof była introdukcja obcych gatunków inwazyjnych ryb – przede wszystkim pstrąga tęczowego (Jezioro Tota), węzłogłowa (Alaotra) oraz balsa wielkogębowego (Tota i Atitlan). Tęgo ostatniego rząd Gwatemali wprowadził w 1958 r. z myślą o zwiększeniu popularności Jeziora Atitlan wśród wędkarzy i pobudzeniu rozwoju gospodarczego dzięki turystyce. Podobne myślenie inspirowało Kolumbijczyków – dzisiaj restauracje w hotelach rozsianych wokół Jeziora Tota słyną z wyśmienicie przyrządzanych pstrągów. Okazało się jednak, że te drapieżne ryby wkrótce po wprowadzeniu do nowego środowiska zaczęły intensywnie redukować dotychczasową bazę pokarmową perkozów. Co więcej, zaczęło dochodzić do przypadków drapieżnictwa pstrąga tęczowego na

Pstrąg tęczowy - jeden z największych wrogów perkoza argentyńskiego





Perkozy argentyńskie z młodym. Fot. Pablo Hernandez

pisklętach perkoza kolumbijskiego. Badania prowadzone w jeziorach na argentyńskim Płaskowyżu Strobel (stanowiącym część Płaskowyżu Buenos Aires) wykazały, że pstrągi mogą również w inny sposób oddziaływać na rzadki gatunek jeszcze żyjącego perkoza – na skrajnie zagrożonego wymarciem perkoza argentyńskiego (*Podiceps gallardoi*). Pojawienie się tych ryb zaburzyło warunki fizyczne w wodzie i uniemożliwiło rozwój zielenic znanych lokalnie jako *vinagrilla* – głównego budulca ptasich gniazd. Według badań naukowców zajmujących się perkozem argentyńskim, na obszarze objętym introdukcją pstrąga tęczowego sukces lęgowy ptaków zmniejszył się w ciągu 25 lat o 98%.

Wszędzie tam, gdzie wprowadzano obce gatunki ryb, wzmagaly się działania związane z połowem. Płochliwym perkozom na pewno nie pomógł wzrost liczby jednostek pływających po jeziorach, jednak jeszcze większym zagrożeniem stały się powszechnie stosowane sieci skrzelowe. Na Madagaskarze na dużą skalę wprowadzono je w momencie, kiedy perkozek długodzioby był już prawdopodobnie na krawędzi wymarcia, jednak mogły przyczynić się one do śmierci ostat-

nich żyjących osobników. Na peruwiańskim jeziorze Junin, gdzie jeszcze wciąż żyją perkozy Taczanowskiego (*Podiceps taczanowskii*), powszechność stosowania tego rodzaju sieci uniemożliwiła realizację planu przesiedlenia części osobników z południowej części jeziora do części północnej lub na któryś z okolicznych zbiorników.

Trzciny, trzęsienia ziemi i El Niño

Wszystkie trzy wymarłe gatunki perkozów miały w miejscach swojego występowania dogodne warunki do rozrodu m.in. z uwagi na bardzo szeroki pas roślinności przybrzeżnej, tworzonej głównie przez trzciny. Niestety, roślina ta stała się obiektem intensywnego pozyskiwania, co szczególnie niekorzystnie wpłynęło na populacje perkoza kolumbijskiego i gwatemalskiego. W przypadku jeziora Alaotra otaczające je mokradła nie znalazły uznania w oczach miejscowej ludności, która znaczną ich część przekształciła w pola ryżowe, gdzie perkozki długodziobe nie mogły się gnieździć. Poza nadmierną eksploatacją szuwarom zamieszkiwanym przez perkozy zagrażały (i w wielu miejscach nadal zagrażają) skokowe zmiany poziomu wody. Skrajnego przykładu dostar-

cza historia jeziora Atitlan, gdzie w 1976 r. doszło do potężnego trzęsienia ziemi. W jego wyniku poziom lustra wody obniżył się o 6 metrów. W wyniku trzęsienia całkowicie wysechł niewielki rezerwat, który z myślą o ochronie perkozów gwatemalskich utworzyła tam amerykańska ekolog Anne LaBastille. Rozpoczęła ona skomplikowaną operację przesadzania kęp trzcin potrzebnych ptakom w sezonie lęgowym. Wspierał ją w tym Edgar Bauer – strażnik parku narodowego. Nieznani sprawcy zamordowali Bauera w roku 1982, kiedy w Gwatemali wybuchła wojna domowa. Wskutek prowadzonych działań wojennych nie udało się kontynuować prac przy projekcie ochrony gatunku.

Na wahania poziomu wody w jeziorze Junin w Peru nakładają się zarówno przyczyny naturalne, jak i te spowodowane przez człowieka. Wskutek zjawiska *El Niño* sezony z bardzo niską sumą opadów (skutkującą wysychaniem części trzcinowisk) przeplatają się z sezonami z obfitymi opadami, kiedy populacja perkoza Taczanowskiego ma szansę się odbudować. Jednak by było to możliwe, konieczne jest jak najszybsze wprowadzenie odpowiednich zasad postępowania w pracującej

nad jeziorem elektrowni wodnej produkującej energię dla okolicznych kopalni złota, srebra, ołowiu i cynku. Praca elektrowni wymaga zmian poziomu wody, ale często plany energetyków (a także właścicieli kopalni pobierających duże ilości wody na potrzeby związane z wydobyciem) nie uwzględniają potrzeb perkozów, mimo obowiązującej od 2002 r. specjalnej ustawy mającej regulować te kwestie. Północno-zachodnia część tego jeziora jest obecnie całkowicie niezdatna do zamieszkania przez perkozy oraz inne organizmy z uwagi na wysoki stopień zanieczyszczenia związkami chemicznymi z okolicznych kopalni, zwłaszcza związkami ołowiu.

Czy perkozy można uratować?

Obecnie najczęściej sił angażowanych jest w działania ochroniarskie mające na celu uratowanie perkozów Taczanowskiego i argentyńskiego. W przypadku pierwszego najświeższe dostępne dane, pochodzące z cenzusu wykonanego w roku 2007, mówią o 217 pozostałych przy życiu osobnikach. Poza perkozami Taczanowskiego Junin jest miejscem występowania innych krytycznie zagrożonych gatunków – m.in.

endemicznych: derkaczka rdzawogrzbietego (*Laterallus tuerosi*) oraz płaza (*Batrachophrynus macrostomus*). Na miejscu działania edukacyjne skierowane do lokalnej ludności prowadzi Stowarzyszenie Ochrony Ekosystemów Andyjskich ECOAN, które razem z innymi społecznymi partnerami wzywa rząd Peru do sporządzenia szczegółowego raportu środowiskowego dla zbiornika i prowadzenia szczegółowego monitoringu oraz uregulowania kwestii związanych z wpływem działania kopalni.

W Argentynie zakrojone na szeroką skalę działania ochroniarsko-promocyjne realizuje tamtejszy partner BirdLife International – Aves Argentinas, we współpracy z argentyńską NGO Ambiente Sur. W ramach wspólnego projektu prowadzony jest monitoring kolonii perkozów oraz ich zabezpieczenie przed drapieżnictwem norek amerykańskich i mew południowych (*Larus dominicanus*). Obie organizacje od kilku lat prowadzą starania o uznanie obszaru zamieszkanego przez perkozy argentyńskie za park narodowy – według najnowszych informacji władze mogą podjąć taką decyzję w ciągu najbliższych kilku miesięcy. W planach jest rozszerzenie działań strażniczych

o kolejne kolonie, redukcja populacji pstrąga tęczowego oraz ograniczenie erozji okolicznych terenów, prowadzącej do zmian warunków fizycznych w jeziorach zamieszkałych przez ptaki. Aby te zamiary udało się zrealizować, BirdLife International od stycznia 2012 r. prowadzi w Internecie zbiórkę funduszy, którą każdy może wesprzeć dowolną kwotą za pośrednictwem strony <http://www.justgiving.com/Hooded-Grebe>. Również od nas może zależeć, czy kolejny gatunek perkoza nie podzieli losu swoich nieszczęsnych kuzynów.

Tekst: **Antoni Marczewski**

Źródła:

BirdLife International (2012) IUCN Red List for birds (<http://www.birdlife.org>)

<http://www.petermaas.nl/extinct/speciesinfo/atitlangrebe.htm>

<http://www.birdlife.org/community/2012/06/hooded-grebe-appeal-action-breeding-grounds-already-delivering-results/>

<http://www.speciesconservation.org/projects/Lake-Junin-Frog/182>

Dla tych, co wypatrywali nowych, udoskonalonych lornetek z serii Forest II, mamy dobrą wiadomość: właśnie wprowadzamy na rynek trzy nowe lornetki z tej serii - 8.5x50, 10x50 i 12x50. Są małe i lekkie. A że małe jest piękne, zaprojektowaliśmy je estetycznie i z dobrej jakości materiałów.

Zeszlatoroczny sukces i popularność jaką zdobyły poprzednie modele: 8x42 i 10x42, upewnił nas, że z serią trafiliśmy w potrzeby klientów. Model 8x42 zajął II miejsce w Plebiscycie serwisu Optyczne.pl Produkt Roku 2011 w kategorii Lornetka. Druga nagroda to "Sowa z Rogowa" w konkursie na najlepszy wyrób prezentowany na Międzynarodowych Targach Leśnych w Rogowie w 2011 r.

00 Forest II 8x42 - 449 zł, 10x42 - 469 zł, 8.5x50 - 539 zł, 10x50 - 469 zł, 12x50 - 499 zł.

www.deltaoptical.pl ★ [blog: www.deltasky.pl](http://blog.www.deltasky.pl) ★ www.facebook.com/Delta.Optical.Polska

Mińsk Mazowiecki
Nowe Osiny, ul. Piękna 1
T. 801.011.337,
T. 25 747.80.04

Warszawa
Al. Jana Pawła II 19
Deloitte House
T. 25 786.05.28

Katowice
ul. Uniwersytecka 13
Budynek Altus
T. 32 729.94.90

Gdańsk
ul. Grunwaldzka 40/9
(od ul. Do Studzienki)
T. 58 739.52.10

DELTA
optical

blize pasji